

IVECO Daily 4x4 - pierwsza relacja z podróży dookoła świata

data aktualizacji: 2019.05.23



Już pół roku minęło od odważnej decyzji wyjątkowej rodziny z Warszawy, która całkowicie zerwała z dotychczasowym życiem i ruszyła zwiedzać świat za kierownicą niezwykłego pojazdu zbudowanego na podwoziu IVECO Daily 4x4. Jakie są ich wrażenia po pierwszych sześciu miesiącach podróży?

Po blisko trzech latach intensywnych przygotowań, Paweł i Magdalena wraz z córką Julką oraz ich czworonożnym przyjacielem, rozpoczęli pod koniec ubiegłego roku swoją podróż w nieznaną. Po pół roku drogi przez Europę i pokonaniu ponad 8 000 kilometrów na pokładzie campera IVECO Daily 4x4 zapytaliśmy ich o wrażenia i opis dotychczasowych doświadczeń z poznawania najciekawszych zakątków świata.

„Z Polski wyjechaliśmy do Niemiec, potem do Francji nad Morze Śródziemne, a następnie wschodnim wybrzeżem udaliśmy się na Gibraltar. Później pojechaliśmy nad

oceaniczne wybrzeże hiszpańskie (do Kadyksu), aby zawitać do Algeciras, gdzie promem popłynęliśmy do Maroka." - opowiada Paweł Małecki.

W planach rodzina ma jeszcze odwiedzenie wielu miejsc na całym świecie, w tym Portugalii, Włoch, Chorwacji, Grecji, Turcji, Gruzji, Iranu, Pakistanu, Indii, Nepalu, Bhutanu, Laosu, Chin, Wietnamu, Indonezji, Malesji, Australii, Nowej Zelandii, Korei, Japonii, Alaski oraz Argentyny.

Cała wyprawa planowana jest na 8 lub nawet 10 lat. Aby wesprzeć podróżników, IVECO Poland doposażyło pojazd w komputer diagnostyczny EASY. Jak dotąd podróżnicy nie mieli jednak konieczności korzystania z pomocy technicznej IVECO.

„Do tej pory pojazd dawał sobie radę znakomicie. Za pomocą komputera wykonałem testy silnika i hamulców, które nie wykryły ani jednego błędu. Mam świadomość, że jest to bardziej maszyna przeznaczona do pracy niż krążownik szos, mimo to doskonale się nim jeździ. Pierwszy reduktor idealnie daje sobie radę na stromych, asfaltowych podjazdach. Nie tracimy też zbyt dynamiki jazdy, mimo wagi całego zestawu wynoszącej 5,5 tony." - stwierdza Paweł Małecki.

Wybór IVECO Daily w wersji z napędem 4x4 do podróży dookoła świata nie był przypadkowy. Camper zbudowano tak, aby był w pełni samowystarczalny w zakresie wody i prądu, co sprawia, że rodzina może nocować praktycznie w każdym, dowolnie wybranym przez siebie miejscu.

Paweł Małecki:

„Jeśli chodzi o zdolności terenowe, to wjeżdżamy gdzie chcemy - i co najważniejsze - również z każdego miejsca bez problemu wyjeżdżamy. Górskie drogi, plaże czy dzikie tereny nie są dla naszego IVECO Daily 4x4 żadnym ograniczeniem. W tym wypadku trzy blokady dyferencjałów, które są w tym aucie montowane fabrycznie, doskonale się spisują. Wyciągaliśmy pojazdy innych podróżujących z miejsc, gdzie my nie zauważyliśmy problemów, a kilka innych aut typowo terenowych, zakopanych było aż po osie."

Zerwanie z typowo miejskim życiem i rozpoczęcie trwającej wiele lat podróży w camperze, to odważna decyzja. Jak wygląda życie w ciągłej trasie? Rodzina po pół roku ma już pierwsze wnioski.

„Żyje nam się o wiele lepiej, niż sądziliśmy przed wyjazdem. Najtrudniejsze były pierwsze dwa miesiące, ale potem już było coraz lepiej. Teraz z perspektywy pół roku śmiało mogę stwierdzić, że jest doskonale, a w związku z tym, że planujemy jakieś 8 do 10 lat podróży nic, ale to dosłownie nic nie ciągnie nas do życia w jednym miejscu - czy to w Polsce czy za granicą. Nawet najpiękniejsze miejsce może się znudzić. Jak się nam nudzi, to jedziemy dalej." - opowiada Paweł Małecki. *„W tej chwili chyba niczego nam nie brakuje, może oprócz długiego blatu kuchennego. Salon mamy spory, mieliśmy kilka spotkań w sumie w 8. dorosłych, a raz mieliśmy w naszym kamerze aż 11-tkę dzieci bawiących się klockami, więc można powiedzieć, że na problem z miejscem nie narzekamy."* - dodaje.

Podróż dookoła świata w samochodzie to nie tylko same przyjemności i zwiedzanie ciekawych miejsc,

ale również pieczołowite planowanie trasy oraz organizacja życia codziennego. Rodzina pokonuje każdego dnia od 50 do 150 kilometrów, przemieszcza się jednak głównie drogami lokalnymi, chcąc poczuć z bliska jak wygląda prawdziwe, lokalne życie na prowincji. Dzięki wnikliwemu studiowaniu map, na atrakcje odpowiednie dla siebie może liczyć również 5-letnia córka Julka.

„Szukamy często miejsc dzikich, gdzie stoją inne campery i po wielkości rowerków wiemy, czy są w nich dzieci czy nie. Jak tak - natychmiast się zatrzymujemy i inicjujemy zapoznanie. Otwarte przyznanie, że stanęliśmy tutaj naszym pojazdem specjalnie po to, aby nasze dzieci pobawiły się razem, jest zawsze dobrym sposobem na rozpoczęcie znajomości.”- przekonuje Paweł Małecki.

Mimo życia w samochodzie i nieustannego przemierzania kolejnych zakątków świata, nadal możliwe jest prowadzenie przez Pawła Małeckiego działalności gospodarczej. Wszystko dzięki zamontowaniu w camperze dwóch anten LTE, zapewniających niemal stały dostęp do internetu - nawet w miejscach, gdzie niedostępny jest zwykły sygnał telefonii komórkowej.

Któż z nas by nie chciał pisać służbowych maili siedząc z laptopem w samym środku plantacji pomarańczy?

IVECO Poland, poza wsparciem technicznym podróży, przekazuje cyklicznie informacje z tej wyjątkowej wyprawy na oficjalnym profilu Facebook marki IVECO (<https://facebook.com/IvecoPoland/>).

Źródło: